Egzemplarz Bezpłatny - po przeczytaniu proszę **Podać Dalej!** *Kraków, XI. 2009 r.*

Wieści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniora Naftowca” ***Nr 71***



Witam…

Kończy się listopad, mija jesień, nieuchronnie zbliża się zima. Wbrew pozorom może być ona czasem wytchnienia, pogody i ciepła. Mamy nadzieję, że fragmenty tych dobrych, umilających zimowy czas emocji, znajdą Czytelnicy w tym numerze „Wieści”.

Zapraszamy do lektury!

Red.



Moje miasto cz. 43

Muzeum Narodowe w Krakowie – ul. 3 Maja 1 (cz. II)



Budynek, zaprojektowany przez Czesława Boratyńskiego, Edwarda Kreislera i Bolesława Schmidta, wznoszony był z przerwami w latach 1934-1989. W roku 1998, dzięki zamontowaniu specjalnych wind i podnośników, umożliwiono zwiedzanie także osobom niepełnosprawnym.

W Gmachu Głównym mają siedzibę m.in. formalne instytucje związane z zarządzaniem i funkcjonowaniem muzem oraz pracownie. W salach wystaw zmiennych w Gmachu Głównym - zgodnie z misją Muzeum - organizowane są ekspozycje czasowe, prezentujące zarówno dzieła należące do jego zbiorów, jak i wypożyczane z innych placówek oraz stanowiące własność prywatnych kolekcjonerów. Zainteresowanie tysięcy widzów wzbudzają wystawy tematyczne. Najpopularniejsze okazały się m.in. ekspozycje: "Polaków portret własny", "Między Giewontem a Parnasem" oraz "Obrazy śmierci w sztuce polskiej XIX i XX wieku". Ogromnym powodzeniem cieszyły się również wspaniałe pokazy sztuki obcej, m.in. prac Marca Chagalla, Andy'ego Warhola impresjonistów francuskich (ponad 140 tys. widzów).

Na wielkich monograficznych wystawach prezentowano dzieła m.in. Teodora Axentowicza, Piotra Michałowskiego, Henryka Rodakowskiego, Ferdynanda Ruszczyca, Witolda Wojtkiewicza i Leona Wyczółkowskiego. W cyklu "Opus Magnum" upamiętniającym 120-lecie istnienia Muzeum została przedstawiona monumentalna twórczość Jana Matejki, Józefa Mehoffera i Stanisława Wyspiańskiego. Te ekspozycje odwiedziło w sumie ponad 100 tys. widzów.



Organizowano także ekspozycje dzieł współczesnych artystów

malarzy, jak Tadeusza Kantora, Andrzeja Wróblewskiego i rzeźbiarzy - Jerzego Beresia czy Aliny Szapocznikow. Pośród pokazów czasowych na szczególną uwagę zasługiwały: cykle graficzne Albrechta Dürera oraz "Lekcja romantyzmu według Goi". Wystawy czasowe pozwalają także podziwiać bogate zbiory rzemiosła artystycznego, na co dzień pokazywane tylko częściowo. Wielką wagę przywiązuje się w Muzeum do działalności edytorskiej. Wydawane są katalogi zbiorów i wystaw muzealnych, przewodniki, albumy, wydawnictwa ciągłe, a Biblioteka Muzeum posiada stale uzupełniany specjalistyczny księgozbiór z zakresu historii sztuki i muzealnictwa.



W Gmachu Głównym znajduje się także sala audiowizualna, zwana "U Samurajów", ponieważ powstała dzięki grantowi rządu Japonii.

DOMOWOŚCI

czyli z życia Domu … PAŹDZIERNIK …



♦ 01.10

„Przeżyjmy to jeszcze raz”

Odwiedził nas zaprzyjaźniony zespół z Wróblowic, wraz z programem artystyczno-muzycznym pt. "Przeżyjmy to jeszcze raz". Clue występu tworzyły znane i lubiane utwory polskich wykonawców, zawsze na czasie, zawsze chętnie śpiewane. Trzeba przyznać, że bardzo nam się podobało, a także tchnęło sporo energii w nasze serca. Dziękujemy i prosimy o jeszcze.



♦ 02.10.

100 lat x 2!



Pani Herminka jest naszą kolejną diamentową jubilatką. Właśnie minęło 100 lat, odkąd stąpa po naszym świecie i z tej okazji urządziliśmy Jubilatce wielkie przyjęcie urdzinowe! Mało tego - pojawiła się również rodzina oraz specjalny Gość z ZUS-u, dla których odbyła się druga mini-uroczystość po południu. Ogólnie było pięknie, tort był pyszny, atmosfera znakomita, wszyscy świetnie się bawili, a naszej kochnej, pozytywnej, i niepowtarzalnej p. Hermince życzymy kolejnych 100 lat w zdrowiu i humorze, który jej zawsze towarzyszy!





♦ 06.10.

Kurs Komputerowy

W październiku zakończył się drugi cykl kursu komputerowego w ramach projektu "Bądźmy Razem II". Oto kilka zdjęć dumnych uczestników tej serii, którzy ukończyli kurs i przyszli na wręczenie okolicznościowych certyfikatów.

♦ 09.10.

100 lat! X 3



Już po raz trzeci p. Hermina świętowała swoje 100-tne urodziny. Tym razem najbardziej oficjalne, gdyż w uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa z panią wiceprezydent Elżbietą Lęcznarowicz oraz przedstawiciele Urzędu Stanu Cywilnego. Przybyła również rodzina, a także p. dyrektor naszego DPS. Było oficjalnie i dostojnie. A tort smaczny…

♦ 19.10.

Zubrzyczanie



Kolejne odwiedziny zaprzyjaźnionego zespołu. Zespół składający się dotąd z samych pań, zasilił pan! I w związku z tym są to teraz Zubrzyczanie! A nowego pana było dobrze słychać, występy nabrały kolorytu.

♦ 22.10.

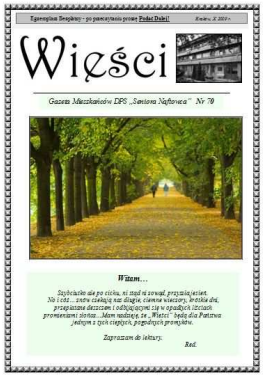
„Przerwane obcjęcia”



...Almodovara. Byliśmy na tym filmie w kinie. Co by tu powiedzieć... Wrażenia różne, bo Almodovar, to bardzo specyficzny reżyser. Kino trudne, wymagające, ale równocześnie dobre i zmuszające do wysiłku intelektualnego. Na pewno świetna gra Penelope Cruz, ale ta gwiazda już nas do tego przyzwyczaiła.

♦ 27.10.

„Wieści”



Kolejny numer naszego czasopisma.

♦ 28.10.

Jesienne Obdarowanie

Podczas środowego Spotkania Integracyjnego, od lat poruszamy ciekawe tematy. Tym razem temat brzmiał "Jesienne Obdarowanie". Czym możemy obdarowywać siebie nawzajem? Uśmiechem, życzliwością, dobrym słowem... My obdarowaliśmy się wspólnie spędzonymi chwilami.

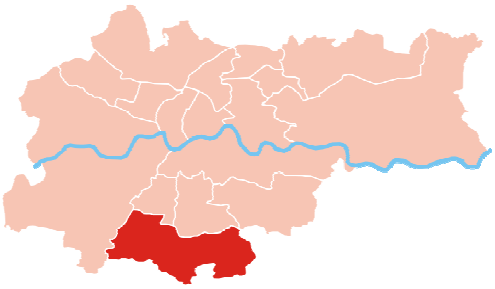






Dzielnica X – Swoszowice

Cz. III



Uzdrowisko Kraków-Swoszowice istnieje od roku 1811. W 1807 r. Swoszowice kupił prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Feliks Radwański. Zbudował on dom zdrojowy "Łazienki", do których doprowadzono wodę siarczkową drewnianymi rynnami, oraz wzniósł kilka budynków przeznaczonych na mieszkania dla gości. W 1811 roku Uzdrowisko zostało formalnie otwarte. Stosunkowo dobre lata trwały do 1831 r., kiedy to Powstanie Listopadowe i związane z nim zamknięcie komory celnej w Podgórzu, a następnie epidemia cholery doprowadziły Swoszowice do upadku trwającego blisko 30 lat.



Swoszowice — kuracjusze przed Domem Zdrojowym

W 1859 r. Zdrój i przyległe tereny zostały zakupione przez Spółkę Zdrojowisk Krajowych utworzoną z inicjatywy Prezesa dr Józefa Dietla. Energia Józefa Dietla i członka spółki prof. dr Franciszka Skrobla doprowadziły do rozbudowy oraz do podniesienia rangi Uzdrowiska.

„Jeżeli którekolwiek z miejsc kąpielowych, to zaiste Swoszowice są ku temu przeznaczone, by stały się Uzdrowiskiem najczęściej odwiedzanym w naszym kraju.” (dr Józef Dietl)

Największym skarbem Uzdrowiska, któremu Swoszowice zawdzięcza renomę i uznanie w Polsce i Europie, są wody lecznicze – siarczkowe.



Ok. 20 mln lat temu okolice Swoszowic tworzyły płytką zatokę morza mioceńskiego, w której z wody wytrącał się m.in. gips i baryt. Krążąca pod ziemią woda wyługowała z gipsu siarkę, która pojawiła się w Swoszowicach w postaci nasiąkniętych nią margli albo też w stanie rodzimym w gniazdach. Woda mineralna w Swoszowicach jest jednorodna chemicznie.

Jest to woda siarczanowo-wodorowęglanowo-wapniowo-magnezowa, siarczkowa.



Uzdrowisko Swoszowice to malownicza oaza zieleni w południowo-wschodniej części Krakowa, obejmująca zabytkowy park zdrojowy, tereny leśne oraz zielony pas rzeki Wilgi, które są idealnym miejscem rekreacji i wypoczynku. To jedyne w Polsce uzdrowisko i jedno z nielicznych w Europie, które funkcjonują na obszarze dużej aglomeracji miejskiej. Bezpośrednie sąsiedztwo parku sprzyja wypoczynkowi, odpręża i uspokaja.



Tajemniczy świat E.A. Poe



ZAGŁADA DOMU USHERÓW
Cz. VI

Przypominam sobie, iż wywołana nastrojem ballady wymiana myśli nastręczyła Usherowi sposobność do wygłoszenia poglądu, o którym wspomnę nie dla jego nowości, gdyż myśli tej hołdowali już inni[2], lecz dla stanowczości, z jaką się przy nim upierał. Pogląd ten w swej zasadzie opiewa, iż wszystkie ustroje roślinne wyposażone są zdolnością odczuwania. Atoli w jego rozwichrzonej wyobraźni myśl ta śmielszego nabrała rozpędu i z pewnymi zastrzeżeniami ogarniała także dziedzinę świata nieorganiczne-go. Nie mam słów na wyrażenie całego zakresu oraz surowej beznadziejności tych jego zapatrywań. Pozostawały one w związku (jak już poprzednio napomknąłem) z szarymi kamieniami siedziby jego praojców. Zdolność odczuwania rozwinęła się w niej - jak sobie wyobrażał - zarówno pod wpływem układu i sposobu zestawienia kamieni, jak pod wpływem porastających je plech oraz okólnych, spróchniałych pni drzewnych - przede wszystkim zaś skutkiem długiego, niezamąconego trwania tych właściwości jako też ich odbicia w cichych wodach topieli. Świadczy o niej - o owej zdolności odczuwania - (rzekł do mnie, ja zaś wzdrygnąłem się na te jego słowa) stopniowe, lecz niezawodne zgęszczanie się dokoła wód i murów pewnej właściwej im atmosfery. Następstwa - dodał jeszcze - przejawiają się w utajonym wprawdzie,

[2] Watson, dr Percival, Spallanzani. przede wszystkim zaś biskup z Landall. Patrz: Chemical Essays, tom V (E.A.P.).

niemniej wszakże przemożnym i straszliwym oddziaływaniu, co od wieków zaznaczało się w losach jego rodu, z niego zaś samego uczyniło to, czym był i czym jest obecnie. Poglądy takie nie potrzebują komentarzy, jakoż ich dawać nie zamierzam.



Książki nasze - te książki, co przez długie lata przyczyniały się niemało do jego duchowego bytowania, pozostawały - jak łatwo się domyślić - w najściślejszej łączności z tym światem przywidzeń. Zagłębialiśmy się razem w takich dziełach jak *Ververt* i *Chartreuse* Gresseta, *Belphegor* Machiavellego, *Niebo i piekło* Swedenborga, *Podróż do krajów podziemnych Mikołaja Kłimiusa* Holberga, *Chiromancja* Roberta Fludda, Jean d'Indagine'a i de la Chambre'a, *Podróż w błękity* Tiecka tudzież *Miasto Słońca* Campanelli. Jedną z ulubionych jego książek było *Directorium Inquisitorium*, wydane w małej ósemce przez dominikanina Eymerica de Gironne; zaś nad niektórymi ustępami Pomponiusza Meli, gdzie jest mowa o starodawnych, afrykańskich satyrach i oegipanach, mógł Usher w zadumie długie spędzać godziny. Z największym wszakże upodobaniem rozczytywał się w nadzwyczaj rzadkiej i tajemniczej gotyckiej księdze, pochodzącej z jakiegoś zapomnianego kościoła, a noszącej tytuł: *Vigiliae Mortuorum secundum Chorum Ecclesiae Maguntinae*.









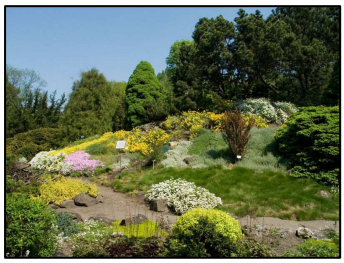

Zastanawiałem się właśnie nad dziwnym rytuałem tego dzieła oraz nad przypuszczalnym jego wpływem na melancholię mojego przyjaciela, gdy pewnego wieczora zawiadomił mnie on niespodziewanie o zgonie lady Madeline, oświadczając zarazem, iż zamierza złożyć jej zwłoki (zanim odbędzie się pogrzeb) na jakieś dwa tygodnie w jednym z podziemi, znajdujących się śród węgielnych posad zamczyska. Jawne powody, jakimi uzasadniał to osobliwsze postanowienie, były tego rodzaju, iż sprzeciwiać się mu nie mogłem. Powziął je rzekomo pod wpływem niezwykłych przejawów chorobowych zmarłej tudzież natarczywych i badawczych nagabywań jej lekarzy, a przyczyniła się jeszcze i ta okoliczność, iż groby rodzinne w znacznej znajdowały się odległości i nie były należycie zabezpieczone. Przyznaję, iż uprzytomniwszy sobie złowróżbną twarz osobnika, którego w dzień przyjazdu spotkałem na schodach, nie miałem już chęci doradzać Usherowi, by odstąpił od zarządzenia, które wydawało mi się ze wszech miar słusznym i najzupełniej godziwym.



CIEKAWOSTKI



Ogród Botaniczny Uniwersytety Jagiellońskiego w Krakowie



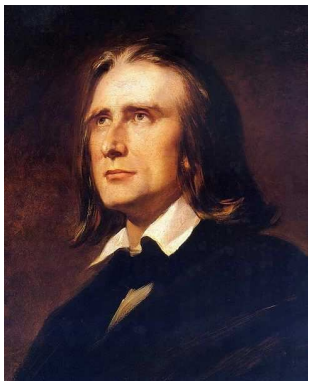
Ogród botaniczny UJ w Krakowie został założony w 1783 roku i jest najstarszym ogrodem botanicznym w Polsce. Usytuowany niemal w centrum Krakowa zajmuje powierzchnię 9,6 ha, posiada około 5 tys. gatunków i odmian roślin skupionych w kilkunastu kolekcjach tematycznych. Do najciekawszych w krakowskim ogrodzie botanicznym należą kolekcje storczyków, sagowców i palm oraz stare, ponad stuletnie okazy drzew i krzewów. Ogród cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców Krakowa i turystów. Jest doskonałym miejscem rekreacji o niepowtarzalnym klimacie. Jest oazą spokoju oraz egzotyki w centrum miasta. Ogród botaniczny posiada również muzeum, gdzie można zobaczyć stare okazy botaniczne, ilustrujące długą historię ogrodu oraz zbiory przywiezione przez krakowskich botaników z wypraw tropikalnych. Ekspozycja zaaranżowana w zabytkowych wnętrzach Kolegium Śniadeckiego oraz ogród zawsze czekają na zwiedzających.







Wielcy ludzie w anegdocie, czyli sławni i zabawni



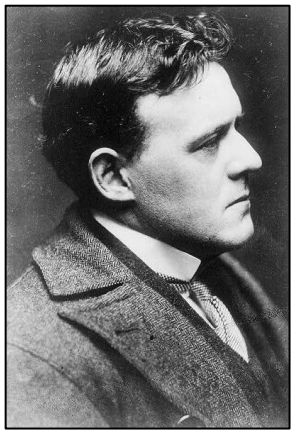
Franciszek Liszt (1811-1886) – kompozytor i pianista węgierski epoki romantyzmu. Stworzył nowy gatunek muzyczny: poemat symfoniczny.

Pewna dama zapytała Liszta:
- Czy to prawda, mistrzu, że pianistą trzeba się urodzić?
- Naturalnie! Nie urodziwszy się, nie można zostać pianistą.



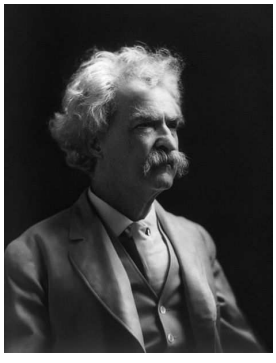
Gioachino Antonio Rossini (1792-1868) – włoski kompozytor, twórca 39 oper. Mistrz stylu bel canto, szczególną popularnością cieszą się jego opery komiczne

Do Rossiniego zgłosił się kiedyś pewien młodzieniec z dwoma grubymi foliałami pod pachą i powiedział:
- Dyrektor orkiestry obiecał zagrać jedną z moich dwóch symfonii. Chciałbym przegrać je mistrzowi i dowiedzieć się, która jest lepsza.
Młodzieniec zasiadł do fortepianu, a Rossini obok niego. Po kilkunastu taktach Rossini wstaje, zamyka zeszyt i klepie twórcę po ramieniu:
- Ta druga, chłopcze, ta druga!



Hilaire Joseph Pierre Belloc (1870-1953) – pisarz angielski pochodzenia francuskiego, przedstawiciel nurtu katolickiego w literaturze angielskiej.

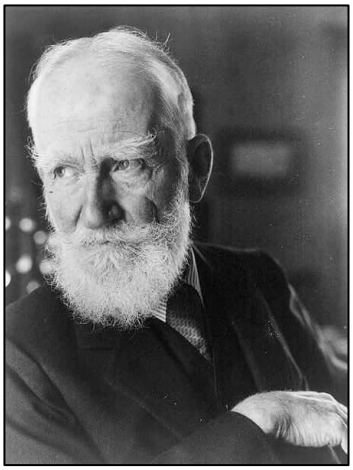
Pisarz Hilaire Belloc znany był z uczciwości i przesadnej pobożności. Gdy kandydował do parlamentu, w ten oto sposób zwrócił się do wyborców:
- Szanowni państwo! Jestem praktykującym katolikiem i gdy tylko mogę - modlę się. Nieustannie chodzę do kościoła i klęcząc odmawiam różaniec. Jeżeli nie wybierzecie mnie z tego powodu, podziękuję Panu Bogu, że zaoszczędził mi hańby reprezentowania was w parlamencie.
Hilaire Belloc zwyciężył większością głosów.



Mark Twain, właściwie Samuel Langhorne Clemens (1835-1910) amerykański pisarz pochodzenia szkockiego, satyryk, humorysta, wolnomularz.

Kiedy Mark Twain redagował gazetę rolniczą, przyszedł do niego pewien reporter i spytał drwiąco:

- Czy potrafi pan odróżnić świnię od dziennikarza?!
Twain popatrzył na reportera i odpowiedział:
- Chyba nie.



George Bernard Shaw (1856-1950) – irlandzki dramaturg i prozaik, przedstawiciel dramatu realistycznego. Jako filozof twórca koncepcji tzw. siły życiowej (Life Force) i ewolucji twórczej (Creative Evolution) oraz zwolennik pacyfizmu.

George Bernard Shaw, który miał bujne rude włosy oraz taką samą brodę, otrzymał od pewnej urodziwej aktorki następującą propozycję:
- Mistrzu! Uważam, że powinniśmy zawrzeć związek małżeński, a nasze dzieci odziedziczą pański rozum i moją urodę!
Pisarz odpowiedział:
- A co będzie, jeżeli nasze dzieci odziedziczą moją urodę i pani rozum?



Winston Leonard Spencer Churchill (1874-1965) – brytyjski polityk, mówca, strateg, pisarz i historyk, dwukrotny premier, laureat literackiej Nagrody Nobla. W 2002 r. wygrał plebiscyt BBC na najwybitniejszego Brytyjczyka w historii.

Prezydent Churchill w wolnych chwilach malował obrazy. Zapytano go kiedyś dlaczego maluje tylko pejzaże.
- Ponieważ jeszcze nie zdarzyło mi się, aby przyszło do mnie drzewo z pretensjami, że nie jest do siebie podobne.

NASZE SPRAWY

Z OGÓLNEGO ZEBRANIA MIESZKAŃCÓW Z DNIA 29.10.2009 r.

Zbranie Zebranie rozpoczął Dyrektor Domu witając wszystkich zebranych. Poinformował obecnych, że spotkania te zostają przeniesione z ostatniego piątku miesiąca na ostatni czwartek miesiąca. Również spotkania „Porozmawiajmy o jedzeniu" zostają przeniesione i będą się odbywały w drugi czwartek każdego miesiąca. Zmiany te podyktowane zostały odbywającymi się obecnie w piątki zajęciami muzycznymi.

Następnie p. Dyrektor omówił sprawę trwających remontów. Poinformował, że będą one prawdopodobnie trwały do świąt. Powiadomił także, że następny etap remontów rozpocznie się przypuszczalnie po 2-miesięcznej przerwie i już w I kwartale 2010 r. rozpoczynamy remont kuchni i pralni. W czasie remontu kuchni, który będzie trwał około 2 miesięcy, wyżywienie dla wszystkich mieszkańców będzie zapewniać firma cateringowa. Następnie głos zabrali mieszkańcy:

- p. K. zapytała, czy nie uda się obecnych remontów zakończyć trochę wcześniej, bo idą święta, na co p. Dyrektor odpowiedział, że wcześniej niż 15 grudnia nie ma na to szans.

- Kierownik Działu p. K. Śladowska dodała, że zdajemy sobie sprawę z tego, że każdy chciałby, aby na święta było sprzątnięte, ale ważnym jest, aby prace remontowe były wykonane solidnie więc wymagają określonego czasu. Dołożymy wszelkich starań, aby na święta było posprzątane.

- p. G. zapytała czy kuchnia będzie nadal istnieć w tym domu

- p. Dyrektor odpowiedział, że kuchnia musi działać. Mamy nakaz Sanepidu na przeprowadzenie remontu do końca 2010 roku i jesteśmy zobowiązani do jego przeprowadzenia. Po remoncie kuchnia wznowi swą działalność.

- p. G. zapytała, czy będzie oddzielny pokój dla palaczy tytoniu

- p. B. zapytał gdzie będzie przeniesiony brudownik

- p. Dyrektor odpowiedział, że będzie wydzielone na I piętrze pomieszczenie dla palaczy, ale to czy będą oni korzystać z niego, zależy tylko od osób palących. Obecnie, mimo że wolno palić w wydzielonych kącikach, to zwykle są one puste, a wielu mieszkańców pali w pokoju, co jest niezgodne z regulaminem.

- p. S. dodała, że niektórzy mieszkańcy palą w ubikacjach, na korytarzach.

- p.S. poruszyła problem karmienia gołębi. Mówiła, że niektórzy wyrzucają gołębiom chleb przez okna.

- p.Dyrektor powiedział, że cały czas „walczymy" z tym problemem, a jednak ciągle on wraca. Dodał, że gołębie roznoszą różne choroby, zanieczyszczają balkony i dlatego częściowo już są i będą nadal zakładane kolce na balkonach, a także na dachu budynku. Będziemy walczyć z gołębiami najbardziej skutecznymi metodami.

- p. G. zapytała czy przy pokoju zajmowanym przez p. K. będzie łazienka

- p. Dyrektor odpowiedział, że na obecną chwilę to jeszcze nie może dać wiążącej odpowiedzi..

- p. B. powiedziała, że ona by się bardzo cieszyła z nowej łazienki, bo wówczas miała by do niej bliżej niż do dotychczasowej.

- p. B. zgłosił, że w jednej z łazienek nie ma wiadra z mopem i chcąc wytrzeć wodę po kąpieli trzeba przenosić wiadro z drugiej łazienki.

- p. K. zaapelowała o inne pojemniki na śmieci. Chciałaby aby były na pedał jak dawnej, bo obecne są uciążliwe w użyciu.

- p. Dyrektor odpowiedział, że sprawa „mopa" zostanie załatwiona natomiast wiader innych nie będzie, bo byłby to dodatkowy duży wydatek.

Następnie głos zabrała Kierownik Działu p. K. Śladowska zachęcając mieszkańców do brania udziału w zajęciach terapeutycznych, które są bardzo rozbudowane, Poinformowała, że wróciliśmy do śpiewu i namawia do uczestnictwa. p. Dyrektor dodał, że zajęcia muzyczne odbywają się w każdy poniedziałek i piątek po półtorej godziny.

- p. S. powiedziała, że ona chętnie by uczestniczyła w zajęciach muzycznych, ale w tym samym czasie ma zajęcia rehabilitacyjne.

- p. Dyrektor podpowiedział mieszkance, aby zmieniła sobie plan zabiegów rehabilitacyjnych i wówczas pogodzi obydwie sprawy.

- p. B. zapytał czy będą jeszcze zajmowanie przez mieszkańców inne pomieszczenia i czy kaplica będzie jeszcze odnawiana

- p. Dyrektor odpowiedział, że nie przewiduje zajmowania innych pomieszczeń, a kaplica musi być odnowiona, gdyż jest bardzo zniszczona przez osoby tam czasowo zamieszkujące.

- p. B. powiedział, że obecna sala telewizyjna jest piękna, ale prawie nikt z niej nie korzysta. Ludzie wolą oglądać tv na parterze. Mówił także, że mieszkańcy nie umieją sobie nastawić tego telewizora, nie ma do niego pilota.

- p. K. Śladowska odpowiedziała, że mieszkańcy dzielą się na grupki i tam oglądają, gdzie trwa emisja ich ulubionych programów. Dodała, że będzie działał „Klub filmowy" i będą wyświetlane dla mieszkańców różne filmy. Powiedziała także, że świetlica na parterze służy nie tylko do oglądania tv, a także do przyjmowania swoich gości.

- p. K. zawnioskowała aby kaplicę przenieś do świetlicy, bo jest im bardzo ciasno, ludzie się nie mieszczą, dochodzi do nieporozumień.

- p. K. Śladowska odpowiedziała, że świetlica jest tych samych wymiarów co kaplica, gdyż to właśnie jedna ze świetlic została dostosowana do pełnienia funkcji kaplicy. Dodała, że tylko od kultury ludzi, ich wzajemnej wyrozumiałości wiele zależy.

Następnie rozpoczęła się dyskusja na temat stołu służącego za ołtarz i jego ustawienia.

- p. B. zgłosiła potrzebę zamontowania mikrofonu aby wszyscy słyszeli co ksiądz mówi, na co p. S. powiedziała, że dawniej był mikrofon ale nie wszyscy tego chcieli, byli temu przeciwni.

- p. K. poruszyła problem podawania posiłków cukrzykom. Powiedziała, że często się zdarza, że osoba po wzięciu insuliny musi długo czekać na posiłek, bo akurat wtedy nie ma dla niej miejsca na stołówce

- p. B. zaproponował aby utworzyć oddzielny stół tylko dla cukrzyków

- p. Kierownik Działu powiedziała, że posiłki są wydawane przez okres 2 godzin i każdy może sobie wybrać dogodną dla niego porę. Dodała, że nie ma takiego wymogu aby mieszkaniec po pobraniu insuliny musiał natychmiast spożywać posiłek, może on być jedzony po 20 minutach. Powiedziała także, że ciągle jest problem z podawaniem posiłków gdyż wszystkim się ciągle spieszy, każdy chciałby otrzymać go natychmiast, a przecież kuchnia jest jedna i nie ma takiej możliwości aby jednocześnie obsłużyć całą stołówkę ludzi. Poprosiła jeszcze raz o wzajemną wyrozumiałość.

Mieszkańcy nie podnosili już żadnych problemów i spotkanie zostało zakończone.

(Protokołowała J.M.)

Na Wesoło!!!



☺

Dlaczego Polacy są narodem wybranym?

1. Jako pierwsza nacja na świecie opracowaliśmy sposób na picie denaturatu, płynu borygo, kwasu siarkowego i wody kolońskiej.
2. W zachodniej Europie można znaleźć alkohole z ostrzegawczym napisem: "Dawka śmiertelna - 3,5 promila. Nie dotyczy Polaków i Rosjan".
3. Polska kupuje piasek i żwir w Republice Południowej Afryki.
4. Pewien reprezentant Polski w kulturystyce 500 razy przekroczył medyczną normę testosteronu w organizmie zdrowego mężczyzny.
5. Władysław Reymont, autor "Chłopów", nie pojechał w 1924 r. do Sztokholmu po odbiór nagrody Nobla, gdyż nie mógł wytrzeźwieć. Pisarz zmarł rok później z powodu alkoholizmu.
6. Wśród honorowych obywateli Wrocławia wciąż figurują: Adolf Hitler, Joseph Goebbels i Hermann Goering.



7. Mieszkaniec Nowego Miasta Lubawskiego dwa razy uciekł z prosektorium. Będąc w stanie kompletnego upojenia alkoholowego mężczyzna nie dawał żadnych oznak życia. Lekarze, nie mogąc wyczuć pulsu, stwierdzali zgon.
8. W 1998 r. we Wrocławiu wykryto wytwórnię fałszywych

studolarówek. Amerykańscy specjaliści z Secret Service ocenili, że są to najlepiej podrobione pieniądze na świecie. Zdaniem Amerykanów, fałszywe dolary zostały wykonane staranniej niż autentyczne banknoty.



☺

Gość luksusowego hotelu składa u kelnera zamówienie:

- Poproszę dwa gotowane jajka. Jedno tak miękkie, że zarówno żółtko i białko ma być w stanie płynnym, a drugie takie twarde, żebym miał kłopoty z jego pogryzieniem. Proszę również dwa plasterki boczku, zimne, ale z jednej strony zwęglone oraz spalonego, kruszącego się w dłoniach tosta. Masełko niech będzie tak zmrożone, żebym za nic w świecie nie mógł go rozsmarować. Proszę także o bardzo słabiutką kawę, o temperaturze pokojowej.

- To bardzo skomplikowane zamówienie proszę pana, nie wiem, czy nasi kucharze potrafią... - odpowiada kelner.

- Wczoraj cholera potrafili!

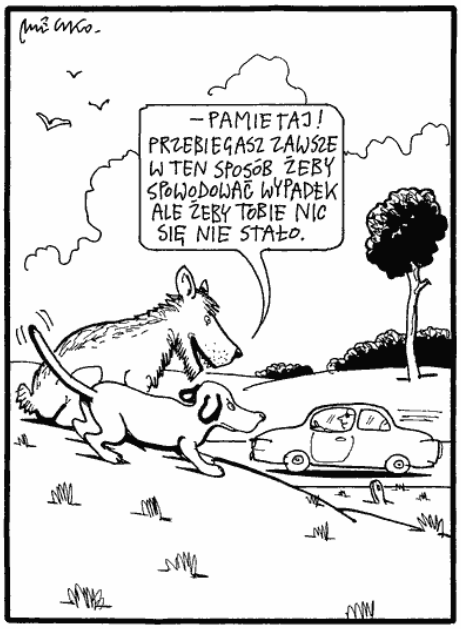
☺

Siedzą dwa menele na ławeczce i popijają z gwinta denaturat. Po połowie butelki jeden z nich wyjmuje z kieszeni pomidorka i trochę bełkotliwie zagaduje:

- Możżże zagryziemy?

Na to drugi, z oburzeniem:

- No wiesz? Pewnie sypane!



☺

- Jaki jest najlepszy kandydat na męża?

- 90 na 60 na 42.

- ?

- 90 lat, 60 milionów dolarów na koncie i 42 stopnie gorączki.

☺

Lekarz radzi pacjentce:

– Zalecam pani częste kąpiele, dużo ruchu na świeżym powietrzu i bardzo proszę ubierać się ciepło.

Po powrocie do domu pacjentka relacjonuje mężowi:

– Lekarz polecił mi pojechać na tydzień na Bermudy, później w Alpy na narty... Ach! I upierał się jeszcze, żebyś mi kupił futro.

☺

Hipnotyzer w cyrku wskazuje na jednego z widzów i mówi do publiczności:
- A teraz zahipnotyzuję tego pana i każę mu zapomnieć wszystkie niemiłe sprawy.
- Nie! - krzyczy mężczyzna z trzeciego rzędu. - On jest mi winien 500 złotych.



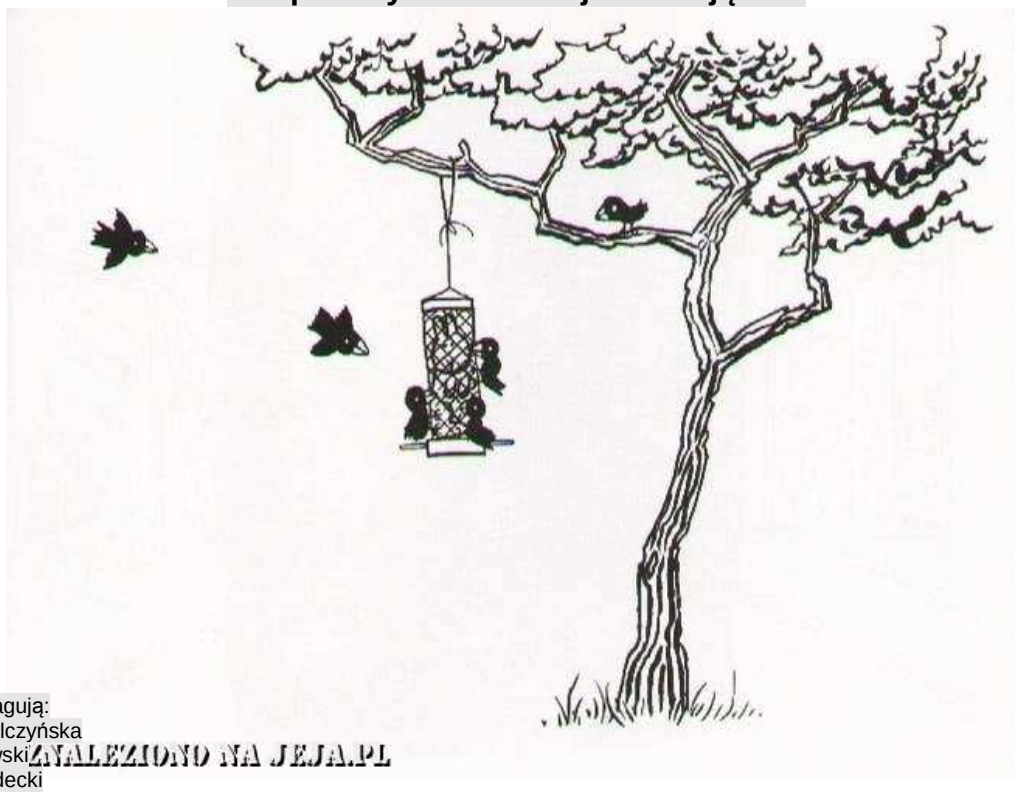
☺

Dwaj myśliwi wybrali się na polowanie i gdy byli już w lesie
rozdzielili się. Po godzinie jeden z nich wraca uśmiechnięty,
niosąc piękne poroże jelenia.
- Ale masz szczęście! - mówi drugi.
- A gdzie jeleń?
- Jeleń? Jelenia przy rogach nie było!

☺

Dzieci w szkole miały ułożyć zdanie z słowem "ananas".
Wszystkie dzieci ułożyły historyjki w stylu:
- Ananas, pomarańcza i cytryna to owoce z ciepłych krajów.
A Jasiu tradycyjnie był oryginalny i ułożył zdanie:
- Wczoraj ojciec kupił kiełbasę. Po czym sam ją całą zjadł, a na nas nawet nie popatrzył.

62 sposoby na samobójstwo Zajączka



Gazetę redagują:
Maria Wakulczyńska
Piotr Filipowski
Marek Mandecki
Irena Bełtowska

ZNALEZIONO NA JEJA.PL